

Katarzyna Pękacka-Falkowska, *Dżuma w Toruniu w trakcie III wojny północnej*, Lublin 2019, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, ss. 587

Człowiek nigdy nie był bierny w stosunku do przyrody i jej negatywnych oddziaływań, organizując się w obliczu klęsk elementarnych. W walkę z epidemiami dżumy były zaangażowane różne instytucje: władcy i ich urzędnicy, ale w ograniczonym zakresie, np. poprzez dotacje lub ulgi podatkowe; magistraty miast,

łącznie z powoływaniem tzw. władz powietrznych z nadzwyczajnymi uprawnieniami i innych osób do pracy w czasie epidemii, tworzeniem funkcji fizyka (lekarza) miejskiego, wzajemnym ostrzeganiem się, a nawet współdziałaniem; władze kościelne, np. ograniczając zgromadzenia w świątyniach; właściciele lub oficjaliści w majątkach ziemskich. Ówczesna medycyna nie знаła skutecznej terapii wobec czarnej śmierci, stąd znaczenie metod porządkowych, policyjnych. Do najważniejszych z nich można zaliczyć: izolację i rozśrodkowanie, ostrzeganie oraz profilaktykę i przestrzeganie higieny. W powyższym zestawieniu pomijam metody, które miały związek z narastającym strachem oraz wzrostem nastrojów religijnych (także antyżydowskich) i magią. Od XVII w. do akcji szerzej włączały się instytucje modernizującego się państwa. Dla tego okresu można już uznać istnienie biopolityki, która w ujęciu Michela Foucaulta oznaczała regulację życia populacji celem wzmocnienia jej użyteczności ekonomicznej i politycznej<sup>1</sup>. Najbardziej te idee wyartykułowali przedstawiciele populacjonizmu, którzy propagowali dążenie do liczego i wartościowego potencjału ludnościowego oraz od tego uzależniali potęgę władcy. W czasie epidemii dżumy różne państwa europejskie organizowały systemy ostrzegania, kordony sanitarne, kwarantanny, tworzyły etaty lekarzy kontumacyjnych etc. Współczesny człowiek, traktujący te działania jako historyczne, musiał gwałtownie zweryfikować swoje myślenie w obliczu pandemii, która z Chin rozprzestrzeniła się na cały świat.

Na temat epidemii dżumy istnieje pokaźna literatura dotycząca poszczególnych miejscowości, regionów, krajów czy większych obszarów. Można więc zadać pytanie o zakres nowatorstwa recenzowanej monografii. Katarzyna Pękacka-Falkowska od lat prowadzi badania nad epidemią dżumy w nowożytnym Toruniu. Na ten temat powstała rozprawa doktorska, która ukazała się drukiem w 2009 r.<sup>2</sup>, a także liczne artykuły, omawiające działania administracyjno-prawne i procedury medyczne. Recenzowana monografia zawiera szczegółowe fakty i interpretacje dotyczące wielkiej epidemii morowego powietrza w czasie III wojny północnej. Zawężenie cezur czasowych pozwala na wszechstronniejszą i dokładniejszą analizę zjawisk. Nie jest to bynajmniej praca regionalna z uwagi na znaczenie Torunia na mapie I Rzeczypospolitej. Ponadto podobne sytuacje epidemiczne miały miejsce w innych miastach, z tym jednak zastrzeżeniem, że Toruń to miasto duże, mające silną pozycję ekonomiczną i kontakty w Europie (zwłaszcza protestanckiej). Truizmem jest stwierdzenie, że wojna i choroby idą w parze, co znalazło odzwierciedlenie w znanej modlitwie: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny wybaw nas Panie”.

Bibliografia jest — jak sędzę — kompletna. W tym sensie zostały wypełnione wszelkie kryteria skrupulatności naukowej. Liczne źródła archiwalne,

---

<sup>1</sup> Wprawdzie nie Foucault pierwszy użył tego pojęcia, ale powszechnie uważa się go za „ojca” biopolityki (M. Foucault, *Narodziny biopolityki*, Warszawa 2011).

<sup>2</sup> K. Pękacka-Falkowska, *Profilaktyka przeciwdżumowa w nowożytnym Toruniu na przykładzie działań administracyjnych i leczenia*, Toruń 2009.

rozproszone w wielu archiwach i bibliotekach, a także starodruki, wydawnictwa źródłowe i ówczesna prasa stanowiły podstawę do budowania solidnej narracji. Lista wykorzystanych zespołów archiwalnych i rękopisów jest imponująca. W tym miejscu podam tylko archiwa i biblioteki: Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie, Archiwum Państwowe w Gdańsku, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Archiwum Państwowe w Toruniu, Archiwum Akt Dawnych Diecezji Toruńskiej, Biblioteka Gdańska Polskiej Akademii Nauk, Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk, Biblioteka Główna Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Książnica Kopernikańska w Toruniu. Równie szeroki jest zestaw starodruków, wydawnictw źródłowych i ówczesnej prasy, które Pękacka-Falkowska zgromadziła w bloku źródeł drukowanych. Nie uważam tego rodzaju postępowania za właściwe, aczkolwiek jest to uwaga techniczna, niewpływająca na ocenę pracy. Zresztą uczeni zajmujący się warsztatem naukowym historyka proponują kolejne podziały źródeł. W moim przekonaniu jednak bardziej wskazany byłby podział źródeł drukowanych na starodruki, wydawnictwa źródłowe i ówczesną prasę. Monografia oparta jest o szeroką i wielojęzyczną bazę piśmienniczą i to zarówno dotyczącą miasta i regionu, jak również szerszych ram terytorialnych.

Wprawdzie nadal trwa charakterystyczne rozdarcie historii między nauką i literaturą, uznanie jej co najwyżej za dyscyplinę idiograficzną. Mimo to powinniśmy jednak poszukiwać koncepcji (narzędzi) teoretycznych na potrzeby konstruowania procesu dziejowego, aczkolwiek rozumiejąc ich ograniczenia chronologiczne i przestrzenne. Pękacka-Falkowska wykorzystała zatem pojęcie społecznego faktu całościowego, wypracowane i wprowadzone przez Marcela Maussa w 1923 r. Autorka szerzej wyjaśniła, na czym polega koncepcja Maussa. W tym miejscu podam tylko, że tego rodzaju fakty społeczne uruchamiają w pewnych przypadkach całość społeczeństwa i jego instytucji, w innych zaś ich część, muszą się jednak realizować w doświadczeniu jednostkowym. Posiłkowała się również stworzonym w latach dziewięćdziesiątych XX w. przez Martina Dingesę, przedstawiciela niemieckiej szkoły Sozialgeschichte der Medizin, modelem tzw. społecznego konstruowania choroby. Model Dingesę zdobył popularność zwłaszcza wśród niemieckojęzycznych badaczy epidemii w dziejach. Choroba nie ma tylko wymiaru medycznego, lecz jest także wielopłaszczyznowym procesem komunikacyjnym, w który zaangażowanych jest wielu aktorów. Stwierdzam, że te narzędzia teoretyczne doskonale przystają do wyjaśnienia sytuacji w Toruniu w czasie epidemii dżumy podczas III wojny północnej. Zresztą nie tylko w tym miejscu i czasie.

Przyjęty układ pracy uważam za jak najbardziej prawidłowy. Pracę otwiera „Wstęp”, gdzie zostały omówione cel i pytania badawcze oraz wspomniane wcześniej narzędzia teoretyczne. W części pierwszej pt. „Wielka epidemia moru w Toruniu w latach 1708–1710/1711. Kronika wydarzeń” Autorka przedstawiła przebieg wydarzeń epidemicznych, dzieląc tę część na sześć rozdziałów (1. „Preludium. Toruń w przeddzień wybuchu epidemii [wrzesień 1704 roku — sierpień 1708 roku]. Obieg informacji i działania Rady Miejskiej”; 2. „In lugubri mortalitas

theatro. Czas zarazy w mieście [wrzesień 1708 roku — styczeń 1709 roku]”; 3. „Interludium. Rok 1709”; 4. „Kein Stand und Ort ist frey von überhäufften Plagen: Zaraza 1710/1711 roku”; 5. „Cessatio pestilentiae. Wygasanie zarazy — rok 1711”; 6. „Pestilentiae proventura. Pokłosie zarazy — rok 1712 i lata następne”). Pękacka-Falkowska nie ograniczyła się bynajmniej do bezpośrednich przypadków zachorowań w czasie zarazy, lecz także do obiegu informacji i działań Rady Miejskiej w latach poprzedzających wybuch epidemii oraz pokłosia zarazy po 1711 r.

W części drugiej pt. „Od religii do ekonomii” Autorka zamieściła cztery rozdziały problemowe (1. „Ewangelicy toruńscy wobec epidemii na przykładzie kazania «Pacjent chrześcijański»”; 2. „Troska o zmarłych. Działalność lazaretu miejskiego i «Pest Cassy»”; 3. „Troska o zmarłych”; 4. „Strach przed epidemiami i jego fizjologia”). W pierwszym opisanie zostały przebieg choroby i powinności chorego względem Boga, samego siebie i bliźnich na przykładzie kazania *Pacjent chrześcijański* autorstwa toruńskiego pastora ewangelickiego Ephraima Praetoriusa. W drugim rozdziale omówiono przejawy troski o chorych oraz działalność lazaretu miejskiego i Pest-Cassy. Jest to bardzo interesujący fragment monografii, ukazujący całą gamę różnorodnych działań organizacyjnych, finansowych i prewencyjnych w czasie nadzwyczajnej sytuacji. Władze miejskie i inne instytucje przygotowywały służby przeciwepidemiczne, miejsca izolacji, a także pomoc materialną dla poszkodowanych. W rozdziale trzecim Autorka przeanalizowała przejawy troski o zmarłych i związane z tym procedury pochówku, a także szacunkowe straty demograficzne, które były wysokie. W rozdziale czwartym omówiła rodzaje strachu przed epidemiami, czyli strach naturalny i bojaźń Bożą. W sytuacjach nadzwyczajnych aktywizowały się nie tylko instytucje publiczne, lecz także instytucja społeczna, czyli religia. Pastorzy budowali swoisty kodeks etyczny dla wiernych w obliczu epidemii.

W „Zakończeniu” Autorka podsumowała swoje ustalenia w oparciu o wcześniej omówione narzędzie teoretyczne, czyli społeczny fakt całościowy. Nie ograniczyła się przy tym do podania wyników swoich badań, ale też nakreśliła program dalszych prac zarówno w odniesieniu do Torunia, jak również do całej Rzeczypospolitej. Prace te powinni prowadzić nie tylko historycy, lecz także przedstawiciele innych dyscyplin naukowych, zwłaszcza socjologzy, antropologzy czy kulturoznawcy. Całość dopełniają bibliografia, streszczenie w języku niemieckim i angielskim, spis wykresów, tabel i ilustracji, aneks i indeks osobowy. Dobrze się stało — z racji charakteru nowożytnego Torunia — że w książce zamieszczone zostało oprócz standardowego streszczenia w języku angielskim również streszczenie w języku niemieckim. W aneksie („Źródła i materiały do historii zaraz w Toruniu wczesnonowożytnym”) czytelnik w części narracyjnej znajdzie toruńskie postanowienia i rozporządzenia związane z walką z zarazą w latach 1708–1710, teksty związane z toruńskimi służbami medycznymi, zapiski odnośnie do lazaretu i szpitali miejskich, toruńską zarazę z lat 1708–1710 w oczach współczesnych, toruńskie teksty religijne czasu zarazy oraz opinie

o lazaretach. W części demograficznej Pękacka-Falkowska zamieściła trzy tabele dotyczące zapowietrzonych rodzin z ewangelickiej parafii nowomiejskiej w dwóch przedziałach czasowych oraz przypuszczalnej liczby ofiar zaraz panujących w Toruniu w latach 1529–1749 (według współczesnych).

Wartość merytoryczną monografii oceniam bardzo wysoko. Poszczególne fragmenty książki są bardzo dobrze udokumentowane i zinterpretowane. Szczególnie cenne okazało się przedstawienie zdarzenia epidemicznego jako społecznego faktu całościowego. Pękacka-Falkowska zobrazowała, że zarówno w czasie działań prewencyjnych, jak również w trakcie zarazy aktywizowane były niemal wszystkie instytucje i segmenty społeczne, czyli religijne, medyczne i władcze. Toruński samorząd miejski wydawał liczne przepisy administracyjne, w tym sanitarne. Niektóre z nich stosowane są do chwili obecnej, inne — jak stwierdziła Autorka — są moralnie wątpliwe z punktu widzenia człowieka XXI w. i w związku z tym nie są wykorzystywane. Niestety, ta tzw. moralna wątpliwość, wolność etc. czasem stoi w sprzeczności z realiami działań w czasie klęsk elementarnych.

Autorka solidnie zanalizowała działania władz publicznych w celu powstrzymania czarnej śmierci: organizowanie służb przeciwepidemicznych, izolacja, udzielanie pomocy materialnej, wreszcie — w obliczu wysokich strat demograficznych — organizowanie grzebania ciał. Bardzo interesujące fragmenty monografii stanowią opisy funkcjonowania w czasie zarazy powstałego w 1581 r. nowoczesnego lazaretu. Obok władzy publicznej aktywizowała się też instytucja społeczna, którą Autorka nazwała religią. Bez wątpienia Pękacka-Falkowska udowodniła, że pastory budowali kodeks etyczny (system aksjonormatywny) dla człowieka stojącego twarzą w twarz z zarazą. Wszystkie te działania starały się zminimalizować strach przed czarną śmiercią.

Od strony warsztatowej monografia jest prawidłowa. Na podkreślenie zasługuje poprawność wykonania wykresów i tabel. Mają one dużą wartość merytoryczną, gdyż ilustrują fakty i procesy zachodzące w czasie epidemii. Ukazują one również skutki zarazy. Bardzo dobrze się stało, że w monografii zamieszczone są ilustracje, które czasem celniej informują o rzeczywistości niż opisy. Również strona językowa nie budzi zastrzeżeń. Niektóre rozwiązania w tym zakresie są oryginalne, np. tytuły rozdziałów w części pierwszej.

Z powyższych rozważań wynika niezbicie, że monografia Katarzyny Pękackiej-Falkowskiej jest godna polecenia z racji jej nowatorskiego charakteru, wykorzystania owocnego narzędzia teoretycznego, wartkiej narracji. Nie jest to zatem kolejna książka o epidemiach dżumy w czasach nowożytnych, lecz znacząca pozycja, torująca nowe ścieżki w badaniach nad klęskami elementarnymi. Ponadto, w związku z aktualną sytuacją panującej pandemii koronawirusa, książka może zainteresować nie tylko specjalistów zajmujących się klęskami elementarnymi w dziejach, lecz również szersze kręgi czytelników.

*Tadeusz Srogosz  
(Częstochowa)*